

## Dzieci z Syberii zwiedzają w Polednie



Dzięki Fundacji Romualda Koperskiego z Gdańska polskie dzieci z Syberii mogły przyjechać do Polski po raz kolejny. 19 dzieci i troje opiekunów z miasta i okolic Abakan (region Chakasji) i z Ulan Ude (region Buriacji) przyjechały również na zaproszenie Stefana Medeńskiego do Poledna.

-Dokładamy się już 4 lata do przyjazdu polskich dzieci z Syberii jako myśliwi Nadwiślańskiego Klubu Safari- mówi Stefan Medeński. -Klub w tym roku sfinansował wycieczkę dla dzieci samolotem a była to niemała kwota bo przeszło 80 tys. zł- dodaje. Dzieci przebywały w Polsce 10 dni. Praktycznie wszyscy są w naszym kraju po raz pierwszy. Tylko troje są po raz kolejny w ojczyźnie swoich przodków.

Jak nam powiedzieli opiekunowie dzieci były w Warszawie na początku swojego pobytu w Polsce a potem przebywali 3 dni w Jastarni. Zwiedzały Bałtykarium w Juracie, były nad morzem, w Wesołym Miasteczku, w kinie. Jak sami podkreślają otrzymali ze strony burmistrza Jastarni Tyberiusza Narkowicza wiele dobrego.

Płynęli statkiem do Gdańska a stamtąd udali się na zaproszenie nadleśniczego Nadleśnictwa Lubichowo Bronisława Szneider do Leśnictwa Czarne koło Skórcza. Tam mieli zakwaterowanie. Tutaj także podkreślają wielkie serce dla nich ze strony leśników p. Bogusławy i Piotra Nygowskich.

Do Malborka udali się na zwiedzanie zamku krzyżackiego a potem przyjechali do p.

Barbary i Stefana Medeńskich w Polednie.

W Polednie zostali serdecznie powitani przez gospodarzy oraz prezesa Nadwiślańskiego Klubu Safari Henryka Rybkę. Wśród gości nie zabrakło Romualda Koperskiego, starosty powiatu świeckiego Franciszka Koszowskiego i wójta gminy Bukowiec Adama Licznerskiego. Po krótkim wypoczynku dzieci zwiedziły niesamowitą wystawę edukacyjno-przyrodniczą, która została otwarta dla zwiedzających. Po czterech wielkich wystawach : Ameryce, Europie, Azji i Afryce oprowadzał Jerzy Luźniak. Państwo Medeńscy zaprosili wszystkich na wspólny obiad w czasie którego nie mogło zabraknąć krótkich wystąpień gości. Dzieci otrzymały prezenty od gospodarzy, starosty, wójta, „Gazety Pomorskiej”. Dzieci również odwdzińczyły się wszystkim dobroczyńcom. Maksim recytował wiersz „A to Polska” a dziewczęta- Ania i Dasza zaśpiewały dwie piosenki w tym „Czerwone jabłuszko”. Oczywiście po polsku. Na zakończenie dzieci otrzymały od bydgoskich myśliwych albumy, które przedstawiają, jakie zwierzęta żyją w Polsce. Młodzi goście nie pozostali dłużni i trzykrotnie, głośno zawołały „dziękujemy” !

Po pobycie w naszym powiecie udali się do Parku dinozaurów do Solca Kujawskiego a potem czekał jeszcze na nich spływ kajakowy.

Już po wyjeździe dzieci do Solca Kujawskiego rozmawialiśmy z prezesem Nadwiślańskiego Klubu Safari Henrykiem Rybką. – Wielu ludzi uważa, że my tylko polujemy na zwierzynę mówi Henryk Rybka.- Nic bardziej błędnego. Myśliwi nie tylko polują, ale także chronią przyrodę poprzez różne działania. Przyroda m.in. kształtuje serca myśliwych. To właśnie my, członkowie Nadwiślańskiego Klubu Safari oraz Klubu Safari Ziemi Chełmińskiej jak również nasi przyjaciele odpowiedzieli na apel Romualda Koperskiego i zaczęliśmy zbierać fundusze na sprowadzenie dzieci polskich rodzin z Syberii do naszego kraju. Koszt jednego biletu lotniczego to bagatela ponad 3 tys. złotych ! Do akcji włączyło się także nadleśnictwo Lubichowo. Do tego dochodzą przejazdy po kraju, wyżywienie etc. A to nie jest pierwsza taka akcja z naszej strony i mam nadzieję, nie ostatnia- dodaje.

KP

*„Czas Świecia”, 4 wrzesień 2015 r.*

Obrazki galerii:







































